

Pokora, **cierpliwość**, tolerancja



Teodozja Kumor, wolontariuszka, Hospicjum Onkologiczne Fundacji Pro Salute w Będzinie, sekretarz Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka w BĘDZINIE, działa również w Towarzystwie Przyjaciół Będzina.

Co mnie skłoniło, by zostać wolontariuszem? Jestem społecznicą. Lubię pomagać. Wiele lat

temu widziałam cierpienie mamy, która zmarła na raka. Kilka lat temu zmarł tata, również na raka. Wcześniej ten sam los spotkał dziadków. Jestem więc w grupie tzw. zagrożenia.

Lubię rozmowy z pacjentami. Chcę dać im zastrzyk optymizmu. Podbudowuję pacjentów, szukam dobrych stron w każdej, nawet ciężkiej sytuacji.

Patrzę pacjentom w oczy, i gdy te się śmieją, jestem szczęśliwa. Ci ludzie czekają na mnie, na chwilę rozmowy. Interesuję się historią, więc często opowiadam im o tej dziedzinie nauki. Czasami po prostu pomagam poprzez przyniesienie gazety z kiosku. Kontakt z pacjentem sprawia mi ogromną radość.

Przemysław Zaręba, wolontariusz NZOZ A. Kluczna w DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Podjąłem decyzję o zostaniu wolontariuszem w Zespole Opieki Paliatywnej z kilku ważnych dla mnie powodów. Najważniejszymi z nich były: chęć zaangażowania się w specyficzną pomoc, jaką jest wsparcie ludzi chorych terminalnie i ich rodzin, sprawdzenie samego siebie, czy podołam obowiązkowi związanym z tą pomocą oraz ciekawość, jak to jest, kiedy angażuje się w tak wymagające przedsięwzięcie. Można przecież działać i pomagać w inny, być może łżejszy sposób.



Dla mnie nie istniał jednak dylemat, gdzie działać, tylko, w jaki sposób będę przydatny i potrzebny właśnie w działalności hospicyjnej. Obawa „co ja mogę z siebie dać” okazała się bezpodstawna.

Trafiłem na zespół ludzi, z którymi zawsze jest coś do zrobienia.

Z perspektywy ostatnich kilku miesięcy okazuje się, że najważniejszy i najtrudniejszy jest początek, a dalej już samo się toczy...



Wolontariusze Stowarzyszenia Hospicjum PIŁA
Krystyna Barys lekarz stomatolog, członek założyciel Stowarzyszenia Hospicjum Piła

Jestem wolontariuszem od 1994 roku ponieważ pragnęłam umocnienia duchowego, utrwalenia wiary, nabycia trudnej umiejętności słuchania i nawiązywania kontaktu oraz przynależności do grupy.

Każda chwila z osobą umierającą jest czymś, co się nigdy nie powtórzy. To dla mnie czas bezcenny, to dodatkowe źródło doświadczeń. Doświadczenia te wykorzystuję na co dzień w mojej praktyce lekarskiej. Dzięki posłudze w hospicjum umocniłam się, poznałam sens życia, nauczyłam się pokory, cierpliwości i tolerancji.

Paweł Stępniać, lat 27, bez zawodu. W Hospicjum w PIŁE jest od 1998 roku. Od dzieciństwa choruje na ZSSK. Jestem na rencie. Moim pragnieniem było ukończenie szkoły pielęgniarzkiej. Praca w Hospicjum jest spełnieniem moich marzeń. Pracuję w zespole, który stanowi o jego sile i możliwościach. Jestem wśród przyjaciół, ludzi o różnej profesji. Zostałem wolontariuszem ponieważ kocham ludzi, zwłaszcza starszych. Sprawia mi ogromną radość pomaganie osobom chorym i bezradnym. Solidaryzuję się z nimi w cierpieniu, ponieważ sam znam to uczucie. W Hospicjum chciałem poznać sens cierpienia, etapy zmagania z bólem wszechogarniającym.

Chciałem wypełniać pustkę w żalu i smutku, gniewie, złości i bezradności. Marzyłem o niesieniu nadziei, spokoju i miłości. Uśmiech chorego jest dla mnie bezcennym darem i źródłem dla wszystkich trudności związanych z moim cierpieniem.

Hospicjum domowe w Pucku

pw. św. Ojca Pio

Wojciech Naczke, lat 20: *Lubię pomagać ludziom potrzebującym opieki. Jest to moja pasja. Dzięki temu czuję się potrzebny.*

Jakub Stielow, lat 20: *Lubię pomagać ludziom. Staram się udzielać na tyle, na ile potrafię. Do współpracy zachęciło mnie także to, że mogę realizować tu swoją pasję, mianowicie być kierowcą samochodu.*

Krzysztof Bystram, lat 20: *Zawsze ciekawiła mnie działalność Puckiego Hospicjum. Gdy nadarzyła się okazja, od razu postanowiłem aktywnie włączyć się w działalność wolontariatu. Mimo iż jestem tylko kierowcą samochodu hospicyjnego, czuję, że moja praca jest potrzebna.*

Adam Kaczkowski, lat 19: *Współpracę z Hospicjum w Pucku rozpocząłem od akcji Żonkil oraz roznoszenia ulotek o jednym procencie. Później zacząłem angażować się w bardziej bezpośrednią pomoc podopiecznym Hospicjum. Dziś, w miarę moich możliwości, staram się poświęcać każdą wolną chwilę Hospicjum i jego podopiecznym. Dzięki temu czuję, że jestem potrzebny.*



Piotr Joskowski, lat 20: *Czuję wewnętrzną potrzebę niesienia pomocy innym. Jestem zawsze chętny i gotowy, by poświęcać swój wolny czas na rzecz Hospicjum. Staram się w pełni wykorzystywać talenty, które posiadam, dlatego udzielam się w Puckim Hospicjum jako kierowca.*

W SKRÓCIE



Darłowo – podsumowanie balu charytatywnego

W niedzielę 3 marca w kościele pw. św. Gertrudy w Darłowie odprawiona została Msza św. dziękczynna za uczestników i wspierających I Bal Charytatywny na rzecz Budowy Domu Hospicyjno – Opiekuńczego Caritas im. Biskupa Czesława Domina w Darłowie. Bal odbył się 3 lutego br. w Hotelu Jan w Darłowie. Przy największych przebojach grupy VOX bawiło się 235 osób. Bal zaszczylicili swoją obecnością Biskup Kazimierz Nycz, premier Andrzej Lepper z małżonką, poseł Stanisław Gawłowski z małżonką. W wyniku przeprowadzonych: licytacji, loterii, sprzedaży biletów wstępu uzyskaliśmy kwotę 65 082 zł (po odliczeniu kosztów), którą w całości przeznaczono na budowę domu dla chorych. Bal okrzyknięto największym tego rodzaju wydarzeniem na Pomorzu Środkowym.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego składamy podziękowanie Biskupowi Kazimierzowi Nyczowi i Burmistrzowi Miasta Darłowa Arkadiuszowi Klimowiczowi za objęcie nad Bałem honorowego patronatu, a także wszystkim Uczestnikom Balu i Sponsorom.